



3/2004 (6)

Strategie dialogiczne według Waltera Onga SJ

Stanisław Obirek SJ

Człowiek został stworzony, by jednoczyć ludzkość
Walter Ong SJ

Początki przygody z Walterem Ongiem

Wszystko zaczęło się na wiosnę 1999 roku, gdy zadzwoniłem do Waltera Onga do Saint Louis University z prośbą o tekst do kwartalnika „Życie Duchowe” na temat dialogu z niewierzącymi. Ojciec Ong do prośby odniósł się ze zrozumieniem i po pewnym czasie przysłał tekst: *Gdzie teraz jesteśmy? Kilka podstawowych uwag kosmologicznych*, w którym napisał o konieczności wypracowania nowego języka religijnego. Przygotowując do druku ostatni (w mojej redakcji, gdyż następny redagował już mój następca o. J. Augustyn) numer wspomnianego kwartalnika zawierającego teksty zamykające dyskusje na temat możliwości dialogu wierzących z niewierzącymi, zwróciłem się z prośbą do Stanisława Lema o ustosunkowanie się do propozycji Onga. 13 lipca 2001 roku pisałem: „Właśnie skończyłem tłumaczenie tekstu Waltera J. Onga, który ukaże się w najbliższym ŻD. Jest to na razie dość toporna wersja, ale ją przesyłam z zapytaniem, co Pan o tym sądzi, zwłaszcza o takim passusie:

Odwrót od twierdzeń dogmatycznych i zwrot do opowiadań (których naturalnie pełno jest w Biblii) otwiera drogę do owocnego dialogu pomiędzy chrześcijanami i wyznawcami innych religii, a w dalszej kolejności pomiędzy wierzącymi i niewierzącymi.

Dodawałem:

Dla mnie takim opowiadaniem jest Pańska twórczość, Autora, którego agnostycyzm w niczym nie umniejsza dramatyzmu istnienia¹.

¹ Wszystkie cytaty z korespondencji ze Stanisławem Lemem w „Życie Duchowe” 28(2001), później znalazły się w książce *Co nas łączy? Dialog z niewierzącymi*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2003.

Jeszcze tego samego dnia (była to korespondencja elektroniczna) otrzymałem taką oto odpowiedź Stanisława Lema: „Dziękuję za artykuł Waltera Onga, jaki zechciał mi ksiądz przesłać”. Dalej Lem opisywał swoją niewrażliwość na „wszystkie rodzaje ludzkiej konwersji”, stwierdzając kategorycznie, iż jest „na każdą wiarę tak samo niekonwertowalny”. Zaś nawiązując do tekstu Onga pisał:

Walter Ong, sądząc z inicjałów SJ, jest, tak samo jak Ksiądz, jezuitą (Societas Jesu). Tym samym musi być konfesyjnie stronny i pragnie pogodzenia łożyska swojej wiary z nowożytną nauką.

Dodawał też:

Zdaje mi się, że jestem raczej bezstronny, kiedy mówię, że wiara – i to żadna – nie potrzebuje uzgodnień z danymi nauki *et vice versa*.

Nie dawałem jednak za wygrane i zareagowałem natychmiast licząc na podjęcie ważnego, jak mi się wydawało, również dla Lema wątku. Dlatego pozwolę sobie przywołać tamten list w całości:

Rozumiem, choć nie do końca. Wydawało mi się, że właśnie podejście Waltera Onga SJ (tak, to jezuita) może stanowić interesującą płaszczyznę kontaktu. Dla mnie wcale nie jest takie istotne to, że różni nas wiara czy niewiara; istotna jest raczej głębsza troska o *condition humaine*, którą odkrywam w Panu.

Nie poddając się kontynuowałem:

Pan wybaczy, ale otrząsanie się od jezuitów, broniących jakoby konfesyjnej strony, wcale mnie nie przekonuje. Bo oni, Ong (jego biografia jest naprawdę imponująca i Lema przypominająca), ani tym bardziej ja nie mamy zamiaru kogokolwiek konwertować; raczej zależy nam (może winieniem mówić: mi) na uchwyceniu istoty troski o człowieczeństwo. Może się mylę, ale przy całej niechęci do religii, jest Pan akurat tej troski reprezentantem nader wiarygodnym. Jeśli Pan zechce podjąć ten wątek, będę uszczęśliwiony.

Tym razem mój e-mail pozostał bez odpowiedzi.

Pozwoliłem sobie przywołać fragmenty tej korespondencji elektronicznej, gdyż postawa Stanisława Lema wydaje mi się nader symptomatyczna i w pewnym sensie typowa. Już sam fakt przynależności do zakonu zdaje się ostatecznie określać, a nawet dyskwalifikować rozmówcę „konfesyjnie” przypisanego. Przywołajmy jeszcze raz zdanie Lema:

tym samym musi być konfesyjnie stronny i pragnie pogodzenia
łożyska swej wiary z nowożytną nauką.

W pewnym sensie Stanisław Lem ma rację, choć z tego wcale nie wynika, iż dane nauki (bądź stwierdzenia wiary) muszą być manipulowane.

W każdym razie właśnie pod znakiem możliwości twórczego pogodzenia nowożytnej nauki i wiary chrześcijańskiej rozwijała się działalność naukowa amerykańskiego jezuita. Celem niniejszych uwag jest przywołanie niektórych przynajmniej wyników ustaleń Waltera Onga.

Życie zakonne w służbie nauki

Oto jak w telegraficznym skrócie wyglądało życie Waltera Onga. Urodził się 1912 roku w Kansas City. Jego matka była katoliczką pochodzenia niemieckiego (jej rodzice wyemigrowali z Niemiec) natomiast ojciec był prezbiterianinem (przodkowie przybyli do Ameryki w siedemnastym wieku, szukając w Nowym Świecie wolności religijnej przed dyskryminacją w Anglii). Po ukończeniu Rockhurst College w rodzinnym mieście, w 1935 roku wstępuje do zakonu jezuitów w Saint Louis. Z tym miastem i jezuitskim uniwersytetem Saint Louis University będzie związany całe życie. W 1941 roku pisze pracę magisterską o poezji jezuickiego poety Gerarda Manleya Hopkinsa pod kierunkiem Marshalla McLuhana w rodzimej Uczelni, zaś w 1954 r. broni, na protestanckim Harvard University, pracę doktorską poświęconą recepcji filozofii renesansowego filozofa, zwolennika Jana Kalwina, Piotra Ramusa. Zarówno poezja Hopkinsa, jak i dzieje ramizmu będą Ongowi towarzyszyły przez całe życie. Gromadząc

materiały do budzącego do dziś podziw doktoratu², Ong spędził trzy lata w Europie, głównie w Paryżu, gdzie poznał m.in. Pierra Teilharda de Chardin³. Od 1954 roku związał się z Saint Louis University, prowadząc zajęcia głównie z literatury angielskiej, choć zakres jego zainteresowań, jak na to wskazują kolejno ukazujące się książki, daleko wykraczał poza samą literaturę. Dość wcześnie daje się też poznać jako autor nowatorskich koncepcji poświęconych językowi i komunikacji międzyludzkiej. Prawie co roku uczestniczy w spotkaniach różnych towarzystw naukowych, jest chętnie zapraszany jako *visiting professor* na prestiżowe uniwersytety amerykańskie, choć nie tylko. Wykładał w Europie, Afryce, Azji a nawet Jerozolimie. Wkrótce staje się swoistym „towarem na wynos” jezuitów amerykańskich. Jest rzeczą znaną, iż bardziej jest znany poza zakonem niż w zakonie czy nawet w Kościele. Jeśli przyjrzeć się problematyce poruszanej w wykładach, artykułach i książkach, ten fakt przestaje dziwić. Do tej pory ukazało się kilka monografii poświęconych różnym szczegółowym aspektom myśli Waltera Onga. Na Saint Louis University działa strona internetowa *Ong Project*, której celem jest popularyzacja jego dorobku.

Dialog ze światem

W maju w 1958 roku w Nowym Jorku odbyło się kilkudniowe seminarium pt. *Religia w Ameryce*⁴. Wśród zaproszonych gości

² Dwa tomy zostały wydane w 1958 roku przez Harvard University Press: t. I: *Ramus, method, and the decay of dialogue: From the art of discourse to the art of reason*, t. II: *Ramus and Talon inventory: A short-title inventory of the published works of Peter Ramus (1515-1572) and of Omer Talon (ca. 1510-1562) in their original and in their variously altered forms, with related material*.

³ Por. „Ong lived in Paris from November 17, 1950 to November 16, 1953. He resided there in the Jesuit community (25 members) involved chiefly in publishing the journal *Etudes*, where the Jesuits François de Dainville, Jean Danielou, Paul Doncoeur, Gaston Fessard, Maurice Guliani and Pierre Teilhard de Chardin also lived”, w: Thomas J. Farrell, *Walter Ong's contributions to cultural studies: The phenomenology of the word and I-thou communication*, Cresskill, Hampton Press, 2000, s. 45.

⁴ Teksty wszystkich wystąpień znalazły się w książce *Religion in America*, wyd. w Nowym Jorku w 1958 roku. Walter Ong nieco przeredagowany tekst zamieścił w książce wydanej rok później pod znanym tytułem: *American*

znalazło się trzech jezuitów (oprócz Waltera Onga, John Courtney Murray, którego wkład w pracę nad deklaracją soborową o wolności religijnej jest nie do przecenienia), dwóch niezwykle wpływowych teologów protestanckich (Reinhold Niebuhr i Paul Tillich) oraz Abraham Joshua Heschel, który w poważnym stopniu wpłynął na deklarację soborową o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich, a zwłaszcza judaizmu. Nie trzeba dodawać, iż każdy ze wspomnianych myślicieli w dużym stopniu określił debatę na temat religii w amerykańskim społeczeństwie pluralistycznym. Nie to jest jednak tematem naszych uwag. Wystąpienie Onga miało znamienity tytuł: *Dialog religijno-świecki w społeczeństwie pluralistycznym*⁵. Oto najważniejsze myśli z tego tekstu, który do dziś nie utracił swej aktualności, a być może dla polskiego katolika brzmi on szczególnie aktualnie.

Choć sam Ong zaprzeczał, iż idee Pierra Teilharda de Chardina ukształtowały jego myślenie⁶, to jednak od początku widać wielką fascynację teologicznymi wizjami francuskiego jezuita. Być może nie tyle na niego wpłynął, ile utwierdził w słuszności własnych intuicji? W każdym razie zastanawiając się nad swoim paradoksem człowieka w świecie, właśnie u Teilharda znajduje odpowiedź:

W swoich pismach poświęconych ewolucji i fenomenowi ludzkiemu ojciec Pierre Teilhard de Chardin SJ wielokrotnie podkreślał, iż choć ewolucja człowieka ma charakter „krzaczasty” różnicując się coraz bardziej, to jednak podstawowy wzór ludzkiej sfery, określanej przez umysł i inteligencję, ma charakter zupełnie przeciwny, jednoczący. Wszystkie kultury w sposób nieunikniony się przenikają (s. 22).

Niezależnie od istniejących sprzeczności i różnic (a historia, w tym również historia chrześcijaństwa, dostarcza ich aż nadto)

Catholic Crossroads. Religious+Secular Encounters in the Modern World, również w Nowym Jorku. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania.

⁵ *Religion in America*, s. 170-207; *American Catholic Crossroads*, s. 16-45.

⁶ Por. cytowaną książkę T. Farella: „Ong’s room was just across the hall from Teilhard’s. It was then that Ong first read Teilhard’s work, much of it in manuscript form. (...) However, when I once asked him if Teilhard had influenced his thought, he said no, explaining that he did not think Teilhard had started for him new lines of thought”, dz. cyt., s. 45.

„człowiek jest stworzony, by jednoczyć ludzkość” (s. 22). Takie spojrzenie na człowieka, taka optymistyczna antropologia każe Ongowi patrzeć na brak międzyludzkiego porozumienia jako na zjawisko przejściowe:

Brak pełnego porozumienia prowadzący do wzajemnej izolacji był okolicznością tymczasową i skazaną na przeminięcie dzięki samej naturze człowieka (s. 23).

Nawiązując do głównego tematu swego referatu, Walter Ong przypomina, iż ani Kościoła, ani państwa nie można traktować w oderwaniu od ludzi. Właśnie fakt, iż za abstrakcyjnymi pojęciami stoją konkretne osoby pozwala spojrzeć na stosunki między Kościołem i państwem w kategoriach personalistycznych:

Ponieważ dialog Kościoła i państwa czy pomiędzy wymiarem religijnym a świeckim jest – w sposób analogiczny, ale jednak rzeczywisty – podobny do dialogu między osobami, to nie może zostać zamrożony czy zablokowany. Osoby mogą się różnić między sobą, wszak zdają sobie sprawę ze swej odmienności w kontakcie z tymi, którzy są od nich różni (s. 28).

Dla Onga dialog nie jest kwestią pragmatycznej taktyki czy konieczności określonej przez społeczeństwo pluralistyczne. Dzięki niemu człowiek staje się samym sobą, staje się po prostu osobą:

Dla ludzi dialog ma charakter rozwojowy. On rozwija osoby w nim uczestniczące, uzdalnia je do zdania sobie sprawy, w większym stopniu, z drzemających w nich możliwości. W samej rzeczy, z pewnego punktu widzenia całe życie ludzkie jest po prostu dialogiem z innymi ludźmi i z Bogiem. Życie ludzkie może być określone miarą włączenia się w ten dialog (s. 32).

Potwierdzenie dla swoich intuicji Ong znajduje w Biblii, którą określa jako tradycję hebrajsko-chrześcijańską, i w wydanej w 1956 roku w Stanach Zjednoczonych książce francuskiego myśliciela Denisa de Rougemonta *Pytanie człowieka Zachodu. Zasady cywilizacji*⁷. Zdaniem de Rougemonta cechą cha-

⁷ *Man's Western Quest. The Principles of Civilization*, Nowy Jork 1956.

rakterystyczną dla cywilizacji Zachodu jest wypracowanie koncepcji osoby, co dokonało się w znacznym stopniu dzięki sporom chrystologicznym i trynitarnym. Jest rzeczą znamioną, iż odwołania do teologii czy oficjalnego nauczania Kościoła jest właściwie nieobecne w refleksji Onga.

Książka Ericha Auerbacha *Mimesis*, rzecz podstawowa dla literaturoznawcy – również polskiego – pozwala na sformułowanie wniosku o odmienności spojrzenia religijnego i świeckiego na istotę dialogu:

W każdym razie wydaje się, iż w dialogu pomiędzy wymiarem świeckim i religijnym, to właśnie ten ostatni mówi bardziej osobistym głosem, w każdym razie w tradycji hebrajsko-chrześcijańskiej (s. 37).

Właśnie w sposobie przywoływania określonych autorów i tytułów pewnych książek dostrzegam bardzo przemyślaną strategię dialogiczną Waltera Onga. Nie uprawia on tak rozpowszechnionej w okresie przedsoborowym apologetyki katolickiej polegającej na męczącym i często nie do końca przemyślanym cytowaniu autorytetów teologicznych, ale stara się wejść w głęboki kontakt z refleksją ogólnohumanistyczną. W taki oto sposób udaje mu się wykazać, iż katolicyzm nie jest wyznaniem zamkniętym i wyobcowanym.

W określaniu istoty spojrzenia religijnego najchętniej sięga do Biblii, znowu wykazując raczej ciągłość dwu religii – judaizmu i chrześcijaństwa:

Kiedy spoglądamy na hebrajską i chrześcijańską tradycję, by znaleźć wyznaczniki świętości czy świeckości, to odkrywamy, iż świętość jest w jakiś sposób wyznaczona przez indywidualne sumienie skierowane na Boga. Mamy tutaj do czynienia z przestrzenią prawdziwej miłości i prawdziwego grzechu – a nie poczucia winy, jakie powinien leczyć psychiatra. Sumienie kształtowane tylko przez abstrakcyjne zasady (jeśli w ogóle takie sumienie istnieje) bez odniesienia do osobowego Boga, z chrześcijańskiego punktu widzenia, jest sumieniem świeckim (s. 38).

Czytelnik przyzwyczajony do tradycyjnej apologetyki katolickiej oczekiwał zapewne odmiennego zakończenia. Ong po prostu zadowolą się stwierdzeniem istnienia odmienności. Sądzę, że

właśnie taki sposób postrzegania rzeczywistości stanowi o nowoczesności jego ujęcia. Nawiasem mówiąc, pojęcie sumienia to jeden z leitmotywów myśli Onga, a książka, do której wielokrotnie się będzie w tej sprawie odwoływał, została napisana przez ucznia C.G. Junga – Ericha Neumanna i przetłumaczona na język angielski w latach pięćdziesiątych pt. *Początki i historia sumienia*⁸.

W ostatnich akapitach artykułu *Dialog religijno-świecki* padają stwierdzenia, jak się wydaje, niezwykle ważne i brzemiennie w skutki. Otóż Ong stwierdza bardzo zdecydowanie:

Dialog jest działaniem, w którym jednostka wyraża i w pewnym sensie odkrywa swą niepowtarzalność w samym procesie jednoczenia się z innymi ludźmi (s. 44).

Krótko mówiąc, każde działanie nie będące dialogiem uniemożliwia samo człowieczeństwo; człowiek skazuje się na istnienie nie-ludzkie. Wreszcie ostatecznym celem dialogu jest zjednoczenie rodzaju ludzkiego:

Każdy kontakt, każdy dialog prowadzi do zjednoczenia i to pomimo istniejących różnic pomiędzy twoją i moją osobą, pomiędzy tobą i mną. Wszak ostatecznie dialog musi się odbywać między osobami w pełni zaangażowanymi i zdolnymi do podjęcia odpowiedzialności za świat właśnie jako osoby (s. 45).

Naturalnie można się tu dosłyszeć echa wydanej w 1923 roku książki Marcina Bubera *Ja – Ty*. Zresztą w swoich tekstach Ong wielokrotnie do niej będzie nawiązywał. Pozostaje jednak pytanie, czy to nie raczej wspólne źródło wpłynęło na koncepcje dialogu, zwłaszcza jeśli pamiętać, iż Ong wskazywał na chrześcijańskie korzenie pojęcia osoby jako takiej. Wystarczy uważnie przeczytać niektóre fragmenty dzieła żydowskiego filozofa, by się przekonać o zasadności uwag Onga⁹.

Powyżej przypomniane intuicje znalazły swoje rozwinięcie w kolejnych artykułach i książkach, których naturalnych środo-

⁸ Konsultowałem wydanie 2 z 1970 roku *The Origins and History of Consciousness*, Princeton.

⁹ Por. M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, Warszawa 1982.

wiskiem powstania była aula uniwersytecka bądź sympozjum naukowe. W kolejnym punkcie spróbuję przywołać przynajmniej te najważniejsze.

W świecie, ale nie ze świata

Podejście dialogiczne oznacza, że ty nie wiesz, gdzie ono cię zaprowadzi. Możesz być zmieniony przez drugiego człowieka, a on może być zmieniony przez ciebie,

tak w wywiadzie udzielonym w 1971 roku wyrażał Walter Ong swoje rozumienie dialogu¹⁰. Takemu jego pojmowaniu pozostał wierny całe swoje długie życie. Zaskakujące jest, że mimo tak otwartego spojrzenia na partnera dialogu Walter Ong nigdy nie zatracił własnej tożsamości jako jezuita, wręcz przeciwnie, był szanowany i przyjmowany właśnie jako przedstawiciel zakonu oddanego nauce. Inną sprawą jest, iż jego współpracownicy nie zawsze podzielali entuzjazm świeckich przyjaciół.

Zacząć wypada od książki, do której sam autor przywiązywał szczególną wagę: *Obecność słowa*¹¹, stanowiącej rozwinięcie wykładów wygłoszonych w 1964 roku na Yale University, a poświęconych głównie słowu mówionemu, ale przede wszystkim słowu Bożemu zawartemu w Biblii.

Człowiek porozumiewa się całym ciałem, a jednak słowo jest środkiem podstawowym. Porozumienie, tak jak samo poznanie, zakwita dzięki mowie (s. 1).

Tak rozpoczyna Walter Ong rozważania o obecności słowa w życiu człowieka. Cała książka jest rodzajem fenomenologii słowa, kolejnymi odsłonami jego tajemniczej struktury łączącej ludzi między sobą, a człowieka wierzącego również z Bogiem. Znajdujemy w niej odniesienia do filozofii greckiej, do fascynacji starożytnością w okresie renesansu, ale nade wszystko jesteśmy

¹⁰ Por. *An Ong reader : challenges for further inquiry*, wyd. Thomas J. Farrell, Paul A. Soukup, Cresskill, New Jersey 2002, s. 91.

¹¹ *The Presence of Word*, 1 wyd. Yale University Press 1967, wyd. 2 Global Publications 2000.

świadkami ogromnego wysiłku zgłębienia samej istoty słowa i mowy – elementów wyróżniających człowieka od świata zwierząt. Okazuje się, że w tym wysiłku zrozumienia najwięcej ma do powiedzenia Biblia – tradycja hebrajsko-chrześcijańska.

Dziesięć lat po *Obecności słowa* Walter Ong wydaje następną książkę poświęconą słowu. Tym razem jest to świadomie polemiczny głos we współczesnej debacie filozoficznej – *Słowo w konfrontacji*¹². Nie są to już wykłady na jednym uniwersytecie, ale kolejne głosy na sympozjach naukowych, na których stanowisko jezuickiego filozofa jest coraz uważniej słuchane. Nie dziwi fakt, iż zadanie, jakie przed sobą stawia, budzi respekt, a nawet zdumienie:

W kilku miejscach odnoszę się do francuskich i europejskich strukturalistów – ujęć psychoanalitycznych, fenomenologicznych, lingwistycznych czy antropologicznych – prezentowanych przez takich filozofów, jak Jacques Derrida, Michel Foucault, Jacques Lacan, Roland Barthes i Tzvetan Todorov, nie wspominając o Claude Levi-Straussie czy pewnych krytykach z tej strony Atlantyku, jak Paul de Man, Geoffrey Hartman, J. Hillis Miller i Harold Bloom, którzy w mniejszym czy większym stopniu pozostają w dialogu z tezami Europejczyków.

Następnie, odwołując się do ogólnej kultury swoich odbiorców, Ong stwierdza:

Zapewne wielu czytelników zauważy, iż prace tych uczonych i przedstawiany tutaj tom, mają wspólne tematy i być może nawet wspólne pasje. W szczególności, z czego doskonale zdaję sobie sprawę, moje podejście do dyskursu i myśli jako zakorzenionych w sposób nieusuwalny w mowie stoi w sprzeczności z koncepcją Derridy zogniskowanej na piśmie i w druku w jego *De la grammatologie* i w innych dziełach (s. 10).

Trzeba przyznać, że jest to zadanie śmiałe i nader ambitne. Lektura *Słowa w konfrontacji* uzmysławia, iż nie przerosło możliwości jej autora. Owszem wydaje się, iż jego propozycje badawcze mają głębokie zakorzenienie we współczesnej myśli

¹² *Interfaces of the Word. Studies in the Evolution of Consciousness and Culture*, Cornell University Press 1977.

antropologicznej, niestety mało znanej w Europie, wypracowanej zwłaszcza na Harvardzie, przypomnijmy, Uczelni, na której Ong obronił swoją pracę doktorską o Piotrze Ramusie. Zresztą już we wstępie Ong przyznaje się do swojego intelektualnego długu:

Ukazując przejście od kultury ustnej do kultury piśmiennej, obecny tom, podobnie jak jego poprzednicy (tu Ong ma na myśli nie tylko *Obecność słowa*, ale i wydaną w 1971 *Retorykę, powieść i technologię. Studia na temat wzajemnych oddziaływań ekspresji i kultury*¹³ przyp. S.O.), pogłębia i na różne sposoby podejmuje wiele wątków obecnych w podstawowych dziełach nauki amerykańskiej prezentowanej przez takich uczonych, jak Parry, Albert B. Lord, Eric A. Havelock i wielu innych, których prace są dosłownie nieznane Europejczykom, a w każdym razie do chwili obecnej (s. 11).

Krótko mówiąc, Walter Ong głosi jednoczącą moc słowa mówionego, zdolnego przetrząsnąć pomost również pomiędzy różnymi środowiskami naukowców. Nie jest to mało w świecie, w którym rosnąca specjalizacja i podział nauki zdaje się być procesem nieodwołalnym. Nie jest to przekonanie naiwne czy idealizujące rzeczywistość, wprost przeciwnie, wyrasta z głębokiej znajomości współczesnej antropologii. Można powiedzieć, iż *Słowo w konfrontacji* wyznacza pewien przełom w myśli Waltera Onga. Odtąd sprawą zasadniczą będzie dla niego walka (tak właśnie należy określić pełne pasji studia ukazujące się na temat słowa mówionego) o odzyskanie należnego miejsca w relacjach międzyludzkich dla języka nie poddanego przekształceniom pod wpływem pisma i druku. Temat ten zasługuje na oddzielne studium. Tutaj wystarczy przywołać tekst z 1995 roku, który rzuca światło na tę kwestię:

Słonność do utożsamiania słów wyłącznie z tekstem może prowadzić do fundamentalizmu religijnego, kulturowego czy innych fundamentalizmów. Ale być może również dlatego większość osób, określanych jako fundamentaliści bądź nie, w kulturze tak uzależnionej od pisma, jak kultura Stanów Zjednoczonych, wierzy, iż prawda różnego rodzaju albo nawet wszelkiego rodzaju,

¹³ *Rhetoric, Romance, and Technology. Studies in the Interaction of expression and Culture*, Cornell University Press 1971.

może być zawarta tylko w pewnej serii określeń, które są całkowicie zrozumiałe i w gruncie rzeczy nie potrzebują żadnej interpretacji.

W przypadku chrześcijaństwa, przypomina Ong, również mamy do czynienia z pokusą fundamentalizmu. Pisze on:

Jeśli chodzi o fundamentalistów chrześcijańskich, to zasadniczo nie są oni skłonni przyjąć biblijne stwierdzenie Jezusa: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem” (J 14, 6). Jezus swoim naśladowcom nie pozostawia pewnej listy określonych stwierdzeń, ale przychodzi do nas jako słowo Boga¹⁴.

Rok 1982 przynosi najbardziej znane dzieło Waltera Onga *Mowa i pismo. Słowo poddane przemianom*¹⁵, które stanowi swoiste podsumowanie dotychczasowych poszukiwań. Jest też jedyną książką amerykańskiego jezuitę dostępną w języku polskim. Sięgają do niej zresztą głównie antropolodzy i badacze mediów, choć ostatnio również bibliści¹⁶. Nie jest ona zresztą najlepszym wprowadzeniem w meandry myśli Onga, który był i pozostał przede wszystkim teologiem słowa przejętym jego niezafałszowanym przekazem. Należy przy tym podkreślić, iż szczególnie (może nawet najważniejsze) miejsce przypisywał inspiracji ignacjańskiej. Przekonuje o tym jego ostatnia książka. Jest nią monografia, tym razem również owoc wykładów gościnnych w 1981 roku na University of Toronto, opublikowana w 1986 roku (miał więc Ong wtedy 74 lata). Została ona poświęcona, by tak rzec, „pierwszej miłości”, czyli poezji Gerarda Manleya Hopkinsa. Tym razem nie jest to jednak estetyczna analiza osobliwości rytmu poety, ale próba zrozumienia, poprzez pryzmat poezji, tajemnicy człowieka i jego relacji z Bogiem. *Hopkins, jaźń*

¹⁴ *Hermeneutics Forever: Voice, Text, Digitization, and the 'I'*, „Oral Tradition” 10 (1995) nr 1, s. 19.

¹⁵ *Orality and Literacy. The Technologizing of the Word*, Methuen and Co. Ltd 1982 i dalsze wydania. Polskie tłumaczenie: *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, Warszawa 1992.

¹⁶ Por. W.H. Kerber, *The Authority of the Word in St. John's Gospel: Charismatic Speech, Narrative Text, Logocentric Metaphysics*, „Oral Tradition” 2(1987) nr 1, s. 108-131.

*i Bóg*¹⁷ to najbardziej osobista książka Waltera Onga, sędzę iż można ją odczytywać jako jego duchowy testament. Jest to tym bardziej uprawnione, iż nie pozostawił on po sobie żadnych duchowych zapisków czy dziennika. Można więc zasadnie podejrzewać, iż swoje najgłębsze przekonania wewnętrzne zwykł powierzać swoim tekstom naukowym. Te ostatnie stwierdzenia wymagają jednak dodatkowych badań, na które tutaj nie ma miejsca.

Celem powyższych uwag było jedynie zwrócenie uwagi na dialogiczny wymiar myśli Waltera Onga, który stanowi ważny, ale jednak tylko fragmentaryczny wymiar jego twórczości. Pozostaje wyrazić nadzieję, że jego współpracownicy podejmą wątki, zwłaszcza jezuickie, stwarzające możliwość porozumienia ze współczesną myślą humanistyczną w dużym stopniu powstałą w opozycji do myśli chrześcijańskiej. Rzeczowa i obiektywna, oparta na analizie faktów, analiza słowa ludzkiego prowadzi do wniosku, że porozumienie między ludźmi jest nie tylko możliwe, ale wręcz niezbywalne, jeśli ludzkość chce przeżyć. Przy czym podziały czy to religijne, czy światopoglądowe wydają się sprawą wtórną wobec podstawowego namysłu nad *condition humaine*.

BIBLIOGRAFIA

- Auerbach E., *Mimesis: rzeczywistość przedstawiona w literaturze Zachodu*, t. 1-2, przełożył i wstępem opatrzył Z. Żabicki, Warszawa 1968.
- M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, Warszawa 1982.
- Farrell T.J., *Walter Ong's contributions to cultural studies: The phenomenology of the word and I-thou communication*, Hampton Press, Cresskill 2000.
- Farrell T. J i Soukup P.A., *An Ong Reader. Challenges for Further Inquiry*, Cresskill, New Jersey 2002, s. 91.
- Kerber W.H., *The Authority of the Word in St. John's Gospel: Charismatic Speech, Narrative Text, Logocentric Metaphysics*, „Oral Tradition” 2(1987) nr 1, s. 108-131.
- Neumann E., *The Origins and History of Consciousness*, Princeton 1970.
- Hermeneutics Forever: Voice, Text, Digitization, and the 'I', „Oral Tradition” 10 (1995) nr 1, s. 19.

¹⁷ Hopkins, *the Self, and God*, Toronto 1986.

- Obirek S., Małdel K., (red.), *Co nas łączy? Dialog z niewierzącymi*, Kraków 2003.
- Ong W., *Dialog religijno-świecki w społeczeństwie pluralistycznym*
- , *Ramus, method, and the decay of dialogue: From the art of discourse to the art of reason*, Harvard University Press, 1958.
 - , *Ramus and Talon inventory: A short-title inventory of the published works of Peter Ramus (1515-1572) and of Omer Talon (ca. 1510-1562) in their original and in their variously altered forms, with related material*, Harvard University Press, 1958.
 - , *Interfaces of the Word. Studies in the Evolution of Consciousness and Culture*, Cornell University Press 1977.
 - , *Rhetoric, Romance, and Technology. Studies in the Interaction of expression and Culture*, Cornell University Press 1971.
 - , *The Presence of Word*, 1 wyd. Yale University Press 1967, wyd. 2 Global Publications 2000.
 - , *Orality and Literacy. The Technologizing of the Word*, Methuen and Co. Ltd 1982; wydanie polskie: *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, Lublin 1992.
 - , *Hopkins, the Self, and God*, Toronto 1986.
- Rougemont de D., *Man's Western Quest. The Principles of Civilization*, Nowy Jork 1956.
- Religion in America*, Nowy Jork, 1958.
- American Catholic Crossroads. Religious+Secular Encounters in the Modern World*, Nowy Jork 1959.

→ **SŁOWA KLUCZOWE** — NAUKA-WIARA, DIALOG A CZŁOWIECZEŃSTWO, STRATEGIA DIALOGICZNA WALTERA ONGA SJ

SUMMARY

STANISŁAW OBIREK SJ, *Dialogue Strategies According to Walter Ong SJ*

Walter Ong, an American Jesuit and lecturer at Saint Louis University was quite early recognized as the author of innovative conceptions devoted to language and interpersonal communication.

According to Ong, regardless of existing contradictions and differences, „man is created to unite humanity”. Such attitude to man, such optimistic anthropology, forces him to view the lack of interpersonal understanding as a transitory phenomenon.

Indeed, in his opinion, dialogue is not a matter of pragmatic tactics or necessity defined by the pluralistic society. Owing to dialogue, man becomes himself, becomes simply a person: „Essentially, from certain perspective the whole human life is simply a dialogue with other people and with God. Human life can be determined by means of joining in this dialogue”.

This article aims only at drawing attention to the dialogue dimension of Walter Ong's thought, which constitutes an important, though only fragmentary dimension of his activity. Matter-of-fact and objective, based on the analysis of facts, the analysis of human word leads to a conclusion that understanding among people is not only possible, but just inalienable if humankind wants to survive. At the same time, religious or attitude divisions seem secondary in the face of fundamental consideration of *condition humaine*.

Stanisław Obirek SJ ur. 1956 r., absolwent filologii polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1994 doktorat z teologii (PAT w Krakowie). W roku 1997 stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii – historii nowożytnej (UJ w Krakowie). W 1999 roku wykłady na jezuickim uniwersytecie The Holy Cross College w Worcester z historii Europy Środkowej i Wschodniej. W latach 1994-2001 redaktor naczelny kwartalnika „Życie Duchowe”. Współpraca z Katedrą Historii Parlamentaryzmu Polskiego na Uniwersytecie Opolskim, jak też z Ośrodkiem Badań nad Kulturą Antyczną na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1998 r. kierownik Katedry Historii i Filozofii Kultury, jak też dyrektor Centrum Kultury i Dialogu działającego przy Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum”. Obszar zainteresowań: obecność jezuitów w kulturze światowej, inkulturacja, dialog międzyreligijny i problemy języka religijnego. Ważniejsze publikacje: *Sezon dialogu. Rozmów dwadzieścia trzy* i *Co nas łączy? Dialog z niewierzącymi*.